

Komentatorzy o antypolskim wystąpieniu prezydent Grybauskaitė

Litwa

- Fot. BFL/Vygintas Skaraitis

Aleksandra Akińczo

Czerwiec 12, 2013 15:18

Sejmowe wystąpienie prezydent Dali Grybauskaitė, w którym skrytykowała decyzję o wprowadzeniu ulg z języka litewskiego dla maturzystów szkół mniejszości narodowych, w tym polskich, było wyjątkowo antypolskie - wskazują litewscy politolodzy i publicyści.



W śródowych komentarzach podkreśla się, że retoryka Grybauskaitė świadczy o jej decyzji o ponownym starciu za rok w wyborach prezydenckich.

„Orędzie prezydent było wyjątkowo antypolskie, czasami wręcz nacjonalistyczne” – ocenia publicysta, redaktor naczelny portalu 15min Rimvydas Valatka. Jego zdaniem „Grybauskaitė obrała kierunek za wszelką cenę wzniesienia emocji narodowościowych i w ten sposób uaktywnienia swojego elektoratu”. Valatka podkreśla przy tym, że „to droga bardzo niebezpieczna dla Litwy jako kraju europejskiego”.

„Gdyby prezydent miała ambicje ubiegania się o wysokie stanowisko w Unii Europejskiej dążyłaby do porozumienia z Polską w obawie, że Polska jej kandydaturę zablokuje” – powiedział w wywiadzie dla Radia Znad Wilii politolog Raimundas Lopata. Wskazał, że antypolskie akcenty w wystąpieniu prezydent były skierowane „na wewnętrzny rynek polityczny”, co potwierdza decyzję Grybauskaitė o ponownym ubieganiu się o najwyższe stanowisko w państwie w wyborach prezydenckich, które odbędą się za rok.

Lopata podkreślając m.in., że wystąpienie pani prezydent będzie miało negatywny oddźwięk w stosunkach polsko-litewskich, powiedział, że nie rozumie, dlaczego „obywatele Litwy mówiący w języku polskim są traktowani jak obce ciało”.

Tymczasem publicysta Vladimiras Laučius na portalu Delfi zauważa, że prezydent wzywając do walki w obronie litewkości, do grona jej wrogów zalicza Polskę. Publicysta przypomina, że Grybauskaitė skrytykowała nie tylko decyzję o wprowadzeniu ulg z języka litewskiego dla maturzystów szkół mniejszości narodowych, ale też zwróciła uwagę, że na Sejneńszczyźnie są zamykane szkoły litewskie. Laučius zauważa jednak, że „prezydent nie mówi, co zrobić ze szkołami, w których po prostu nie ma uczniów” i podkreśla, że „Litwa już płaci niemałą cenę polityczną za psucie stosunków z

Polską”.

Politolog Raimundas Lopata zwraca uwagę też, że w swym wystąpieniu prezydent Grybauskaitė wiele pochlebnych słów wypowiedziała na temat współpracy Litwy z państwami bałtyckimi i skandynawskimi.

„Prezydent usiłuje zmienić litewską orientację polityki zagranicznej, usiłuje skierować Litwę do Europy przez „bałto-skandiję” – mówi Lopata. Taka orientacja wzbudza jednak obawy politologa, który przypomina, że „życie wszystko rozstawia na swoje miejsca”.

Grybauskaitė powiedziała we wtorkowym orędziu, że „język litewski staje się zakładnikiem politycznych porozumień koalicji rządzącej”. Jej zdaniem „kontrowersyjny egzamin maturalny z języka litewskiego skutkuje innymi żądaniami, które prowadzą do podziału społeczeństwa”. Jednocześnie prezydent zwróciła uwagę na fakt, że „za litewską granicą są zamykane litewskie szkoły”. Tym samym prezydent przypominała o zamiarze likwidacji przez radnych Puńska trzech wiejskich szkół z litewskim językiem nauczania.

W tym roku egzamin maturalny z języka litewskiego został ujednoczony dla maturzystów wszystkich szkół, chociaż język litewski w szkołach nielitewskich był wykładany w węższym zakresie. Dlatego, na wniosek Akcji Wyborczej Polaków na Litwie, na maturze z litewskiego zostały wprowadzone pewne ulgi. To z kolei wywołało niezadowolenie w niektórych środowiskach litewskich. Sprawa egzaminu znalazła się nawet w sądzie. Decyzja ma zapaść w czerwcu. Problemy Polaków na Litwie, którzy są najliczniejszą mniejszością w tym kraju (stanowią 6,6 proc.), dotyczą przede wszystkim oświaty polskiej, zwrotu ziemi i używania języka mniejszości narodowych w miejscach publicznych.

Tagi: [Dalia Grybauskaitė](#) [Laučius Lopata](#) [Orędzie Valatka](#)